

Andrzej Małkiewicz

8 października 2022

„Grupa Wagnera”

Od sierpnia Rosja utraciła inicjatywę strategiczną. Jej armii brakowało żołnierzy, kończył się nowoczesny sprzęt. Braki łątano czym się da. Gdy Putin ogłosił mobilizację, rychło pojawiły się doniesienia, że świeżo zmobilizowanych, bez przeszkolenia natychmiast wysłano na front. A oni, albo niemal natychmiast zginęli, albo – jeśli mieli więcej szczęścia (lub rozsądku) – trafili do niewoli. Niektórzy podobno już w drodze na front dzwonili pytając, co zrobić, by się poddać. W tej sytuacji Putin oficjalnie przyznał się do „błędów” w realizowaniu mobilizacji, obiecał je naprawić. Powołanym zorganizowano jednomiesięczne szkolenia. To oznacza, że do walki trafią nie wcześniej niż pod koniec października, a tymczasem rosyjski front się sypie.

Trwają zatem próby doraźnego łątania – najważniejszą rolę odgrywa w tym zakresie „Grupa Wagnera” (Группа Вагнера). Jest to „prywatna” formacja wojskowa, nazwana tak na cześć niemieckiego kompozytora, Richarda Wagnera, którego twórczość uwielbiał Hitler. Działa od 2014 r., formalnie jako organizacja międzynarodowa, kierowana przez Dmitrija Utkina (Дмитрий Уткин), byłego podpułkownika rosyjskiego specnazu. Jest Rosjaninem, ale dzieciństwo spędził w Ukrainie, ma jej obywatelstwo. Od 2013 r., po formalnym odejściu z rosyjskiej armii, walczył jako ochotnik w Syrii. Potem zorganizował w Rosji Prywatną Spółkę Wojskową Wagnera (Частная военная компания Вагнера), oferującą usługi w zakresie wynajmowania najemników (określanych niekiedy jako „psy wojny”) w wielu miejscach świata, najczęściej w rejonie Afryki i Bliskiego Wschodu (m.in. w Libii, Mali, Mozambiku, Republice Środkowoafrykańskiej, Sudanie i Syrii), zwłaszcza tam, gdzie armia rosyjska z różnych względów oficjalnie nie mogła walczyć, a było to w interesie Moskwy.

Przeciw Ukrainie we wrześniu walczyło już co najmniej 5 tys. najemników z „Grupy”. By wzmocnić siły na Ukrainie sprowadzano jej żołnierzy z Afryki, gdzie wcześniej wspomagali w służbie Kremla lokalnych dyktatorów. Teraz w Ukrainie używano ich do łątania linii frontu, przydzielano im sektory, na których walczyli prawie jak normalne oddziały wojskowe, co stanowiło wyraźną zmianę w stosunku do ich historii. Było to w istocie marnotrawienie potencjału możliwości „Grupy”, uważanej za jedną z najbardziej profesjonalnych jednostek w arsenale Kremla.

Odmienne od wcześniejszego okresu, gdy do służby w „Grupie” werbowano doświadczonych żołnierzy, przede wszystkim komandosów, którzy mieli już za sobą udział w wojnach i wykazali się umiejętnościami, teraz zaczęto przyjmować wszystkich chętnych, a władze Rosji zgodziły się darować wyroki przestępcom, którzy podejmą służbę. Wcześniej też przyjmowano bandytów, ale tylko tych, którzy mieli duże umiejętności wojskowe, i dopiero po odbyciu wyroku, teraz akceptowani są wszyscy chętni. Jednocześnie oferowano im zarobek będący równowartością 4 tys. dolarów miesięcznie.

Zrezygnowano z wcześniejszych kryteriów profesjonalizmu – to oznacza, że „Grupa” przeistacza się właśnie z organizacji wysokiej klasy zabójców w zespół pospolitych bandytów, gotowych zabijać, ale mających skromne umiejętności, zwłaszcza w zakresie posługiwania się nowoczesną bronią. Być może taka grupa zbirów była efektywna jako wsparcie dla afrykańskich watażków, ale w walce z regularną armią Ukrainy ich skuteczność musi być znikoma. Mogą być przydatni Kremlowi jedynie w dwóch wymiarach: do terroryzowania ludności cywilnej na zapleczu oraz do terroryzowania tych żołnierzy regularnej armii rosyjskiej, którzy zrozumieli sytuację i nie chcą dłużej walczyć.

Ale pojawiają się informacje, że „morale” w „Grupie” też spada, ci najemnicy, którzy są profesjonalistami, widząc niekompetencję rosyjskiego dowództwa, braki zaopatrzeniowe i nieudolność swych nowych „kolegów”, próbują wyplatać się ze służby (Saskya Vandoorne, Melissa Bell, Joseph Ataman, Renee Bertini, *Morale is plummeting in Putin's private army as Russia's war in Ukraine falters*, <https://edition.cnn.com/2022/10/06/europe/wagner-ukraine-struggles-marat-gabidullin-cmd-intl> – dostęp 8 października 2022 r.).

Takie grupy na poły żołnierzy, na poły bandytów, odgrywały istotną rolę podczas wojny 30-letniej w XVII w. Czyżby Putin sprowadzał Rosję na poziom już nie sprzed stu pięćdziesięciu, ale sprzed czterystu lat?